

# Jan Heber

---

"Wznowienie postępowania karnego  
w prawie polskim na tle  
porównawczym", Stanisław  
Śliwiński, Warszawa 1957 :  
[recenzja]

---

Palestra 2/12(12), 88-93

---

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## RECENZJE

Stanisław Słowiński:  
Wznowienie postępowania karnego w  
prawie polskim na tle porównawczym.  
„Państwowe Wydawnictwo Naukowe”,  
Warszawa 1957 r.

Prawie rok mija od ukazania się na półkach księgarskich obszernej monografii prof. dra Stanisława Słowińskiego pt. „Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym”, dzieła, które tak ze względu na osobę Autora, jak i na ciekawą problematykę zasługuje ze wszech miar na omówienie w naszej literaturze prawniczej, zwłaszcza że stoimy w obliczu kodyfikacji nowego prawa karnego procesowego. Podkreślić poza tym wypada, że dzieło prof. Słowińskiego jest w polskiej literaturze prawniczej pierwszym monograficznym opracowaniem instytucji wznowienia postępowania karnego prawomocnie zakończonego, albowiem ani w okresie przedwojennym, ani w okresie powojennym żadna monografia na ten temat się nie ukazała.

Instytucja wznowienia postępowania karnego pozostała — jeśli chodzi o okres powojenny — jakoby w cieniu wprowadzonej w r. 1949 instytucji rewizji nadzwyczajnej. Obie instytucje stanowią wprawdzie środek służący jednemu celowi, mianowicie wzruszeniu prawomocnych orzeczeń sądowych, które kłócą się z naszym poczuciem sprawiedliwości, niemniej jednak każda z tych instytucji ma swój samodzielny byt, istnieją one obok siebie, różnią się swymi podstawami i swoim zakresem, każda z nich ma swoją własną bogatą problematykę. Zacieranie różnic między tymi instytucjami, z czym się czasem

spotykamy w praktyce ze szkodą dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, spowodowane jest często niedostatecznym pogłębieniem znajomości przepisów prawa pozytywnego oraz brakiem tego właśnie rodzaju dzieła, jakim jest recenzowana książka.

Autor na wstępie słusznie zauważa, że nie ma prawodawstwa nowoczesnego, którego twórcy nie zdawaliby sobie sprawy z możliwości błędów przy rozstrzyganiu spraw karnych i nie przewidywali możliwości naprawienia takiego błędu przede wszystkim za pomocą zwyczajnych środków odwoławczych. Nie można jednak zaprzeczyć, że błędne orzeczenia mogą się uprawomocnić, gdyż istnienie środków odwoławczych nie jest jeszcze bezwzględną asekuracją wyłączającą omyłki ludzkiej sprawiedliwości. Ale z drugiej strony żaden system prawa procesowego nie może zrezygnować z instytucji prawomocności, gdyż możliwość podjęcia na nowo postępowania karnego, niezależnie od warunków ściśle w prawie przewidzianych, doprowadziłaby do zupełnego zachwiania stałości orzeczeń sądowych oraz do zachwiania bezpieczeństwa prawnego, ładu i porządku prawnego.

Autor powiada dalej słusznie, że poczucie prawne społeczeństwa byłoby w wysokim stopniu obrażone, ucierpiałaby powaga władzy państwowej, a zwłaszcza organów wymiaru sprawiedliwości, zagrożona byłaby poważnie zasada prawdy obiektywnej, gdyby nie było przewidzianej w przepisach prawnych drogi do naprawienia błędu. Z tego względu nowoczesne ustawodawstwa wprowadzają do swych systemów pro-

cesowych nadzwyczajne „wentyle bezpieczeństwa“. W naszej procedurze mamy dwa tego rodzaju wentyle: rewizję nadzwyczajną i wznowienie postępowania karnego.

Przystępując do szczegółowej analizy instytucji wznowienia postępowania, Autor przedstawia nam tę instytucję najpierw w świetle ustaw zaborczych obowiązujących na terenie Polski do połowy 1929 r., a następnie w drugim rozdziale I części swej pracy przedstawia szczegółowo instytucję wznowienia postępowania karnego według polskiego kodeksu postępowania karnego z 1928 r. w okresie do wybuchu wojny. Porównawczo omawia nadto Autor tę instytucję w wojskowym prawie procesowym oraz w zakresie prawa karnego administracyjnego (skarbowego) — też w tym samym okresie. Część I monografii zamyka opis rozwoju powyższej instytucji w prawie burżuazyjnym na tle prawa francuskiego, belgijskiego i szwajcarskiego (kantonu St. Gallen).

Część II monografii poświęcona jest omawianej instytucji w ramach zmian dokonanych przez ustawodawcę ludowego tak w dziedzinie procesu karnego powszechnego, jak i wojskowego oraz prawa karnego administracyjnego (skarbowego).

Z natury rzeczy najobszerniej potraktowane są w części I i II rozdziały dotyczące instytucji wznowienia w powszechnym prawie procesowym karnym. Z właściwą sobie wnikliwością Autor ujawnia nam całą bogatą problematykę instytucji wznowienia, wyłaniając się na tle przepisów k.p.k., zawierających szereg niedociągnięć i luk a nadto opartych na przestarzałych wzorach. W wywodach swych uwzględnia Autor w pełni dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz literaturę prawniczą polską i zagraniczną.

W części III zatytułowanej „Rozważania dotyczące wznowienia postępowania

karnego z uwzględnieniem prawodawstw państw socjalistycznych“ Autor dokonuje najpierw przeglądu właściwych przepisów prawa karnego procesowego dotyczących instytucji wznowienia postępowania w ustawodawstwie Związku Radzieckiego i w ustawodawstwach krajów demokracji ludowej, a następnie w dalszym rozdziale tejże części omawia już szczegółowo sposób rozwiązania w przyszłym prawie procesowym polskim wszystkich istotnych zagadnień związanych ze wznowieniem postępowania karnego, podając w końcu projekt kodyfikacyjnego ujęcia przepisów o wznowieniu postępowania karnego. W ostatnim rozdziale III części, stanowiącym zarazem końcowy rozdział książki, przedstawia jeszcze Autor instytucję odszkodowania za niesłuszne skazanie w świetle obowiązujących przepisów prawa powszechnego i prawa wojskowego, uwypuklając powstałą problematykę i również podając projekt kodyfikacyjnego ujęcia przepisów dotyczących odszkodowania za niesłuszne skazanie lub zastosowanie środka zabezpieczającego.

Z kwestii omówionych przez Autora w monografii oraz z poruszonej przez niego problematyki zasługują na szczególne uwypuklenie następujące zagadnienia (znalazły one zresztą dobitny wyraz m.i. w przedstawionym przez Autora projekcie kodyfikacyjnego ujęcia przepisów o wznowieniu, przy czym ograniczam się tu głównie do tych punktów, w których Autor, krytykując dotychczasowy stan prawny, proponuje zmianę odpowiednich przepisów prawnych):

1. Prawodawstwa nowsze, w szczególności socjalistyczne, nie podzielają poglądu prawnego zrodzonego w początkach tworzenia się mieszanego procesu burżuazyjnego, patrzącego na sprawę wznowienia z jednostronnego punktu widzenia ochrony obywatela

przed przemożną władzą państwową, nie dzielają poglądu, że należy wyłączyć w ogóle wznowienie na niekorzyść oskarżonego lub przynajmniej utrudnić takie wznowienie w sposób usuwający nieraz praktyczną wartość tej instytucji prawnej. Autor jest zwolennikiem dopuszczalności wznowienia postępowania karnego zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego — na równych podstawach, a więc za dopuszczalnością wznowienia również na niekorzyść skazanego w razie ujawnienia się nowych okoliczności faktycznych czy nowych dowodów.

2. Jako jednolite podstawy wznowienia zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego przyjmuje Autor: a) przekupstwo albo inne naruszenie obowiązków służbowych sędziego, prokuratora lub innego organu działającego w postępowaniu karnym, jeżeli nie jest wyłączone, że przestępstwo to mogło mieć wpływ na rozstrzygnięcie; b) przytoczenie nowych faktów lub dowodów nie znanych w poprzednim postępowaniu władzy rozstrzygającej, które same przez się albo łącznie z poprzednimi faktami lub dowodami podają w poważną wątpliwość prawidłowość podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

3. W kwestii zagadnienia *noviter reperta* czy *noviter producta* Autor — tak jak większość prawników i nowoczesnych ustawodawstw — podziela oczywiście stanowisko *noviter producta*, wystarczy zatem do wznowienia postępowania, gdy nowe fakty czy nowe dowody były nie znane władzy rozstrzygającej.

4. Jakkolwiek Autor jest zwolennikiem jednolitych podstaw do wznowienia tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, proponuje jednak wprowadzenie terminu 5-letniego do wznowienia na niekorzyść oskarżonego z powodu ujawnienia się nowych faktów lub do-

wodów, chyba że chodzi o przestępstwo zagrożone karą śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności.

5. Wznowienie dopuszczalne jest również wtedy, gdy zmierza ono tylko do orzeczenia innego wymiaru kary lub do zmiany środka zabezpieczającego w ramach poprzednio stosowanego przepisu karnego, jeśli kara jest rażąco niesłuszna w świetle nowych faktów lub dowodów.

6. Przepisom o wznowieniu postępowania karnego powinny podlegać nie tylko orzeczenia materialne, lecz także formalne, a więc prawomocne rozstrzygnięcia niezależnie od tego, czy wydane zostały w postaci wyroków lub postanowień, a w pewnych wypadkach nawet w formie zarządzeń.

7. Aktami procesowymi, które mogą podlegać przepisom o wznowieniu, powinny być nie tylko akty procesowe sądu, lecz również — pod analogicznymi warunkami — orzeczenia innych organów działających w postępowaniu karnym (a więc prokuratora i organów śledczych czy dochodzeniowych). W ten sposób stworzy się, jak mówi Autor, jednolity system określający przesłanki wznowienia wszelkich orzeczeń, postanowień i zarządzeń prawomocnie kończących proces w ogólności lub przynajmniej pewien odcinek postępowania, bez względu na to, czy chodzi o akt sądowy czy też akt innego organu działającego w postępowaniu karnym. W tych warunkach np. o wznowieniu śledztwa czy dochodzenia prawomocnie umorzonoego decydować będzie wyłącznie sąd.

8. Na orzeczenie bezwzględnie nieważne nie należy rozciągać przepisu o wznowieniu postępowania karnego, gdyż orzeczenia nieważne „z mocy prawa“ nie stają się nigdy prawomocnymi; stwierdzenie ich nieważności powinno nastąpić w drodze przewidzianej w obo-

wiążącym obecnie art. 13 k.p.k., i to we wszystkich wypadkach nieważności.

9. Wniosek o wznowienie należy złożyć w sądzie właściwym do orzekania w danej sprawie w II instancji, a w braku takiego sądu oraz w sprawach, w których orzekał Sąd Najwyższy — w tymże Sądzie. Wniosek nie wymaga sporządzenia go przez adwokata.

10. Rozpatrując wniosek o wznowienie na posiedzeniu niejawnym, sąd może w miarę potrzeby wysłuchać bezpośrednio oskarżonego i jego obrońcę; należy to uczynić w razie złożenia wniosku o wznowienie na niekorzyść oskarżonego, jeśli szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie.

11. Sąd właściwy do orzekania o wznowieniu ma prawo zarządzić sprawdzenie okoliczności przytoczonych we wniosku; może on także zwrócić się do prokuratora o wykonanie poszczególnych czynności według przepisów obowiązujących w śledztwie.

12. Uwzględniając wniosek o wznowienie, sąd dopuszcza wznowienie i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji lub władzy pierwszej instancji, a sądów lub władzy wyższej instancji wtedy, gdy przyczyna uzasadniająca wznowienie powstała dopiero w czasie postępowania przed wyższą instancją. Orzeczenie to nie ma zatem charakteru „kasacyjnego“, usuwa ono jedynie skutki prawomocności (*ne bis in idem*). Dopiero sąd lub władza, której sprawę przekazano po przeprowadzeniu ponownego postępowania, uchyli poprzednie orzeczenie i wyda nowe albo utrzyma pierwsze w mocy.

13. W razie uwzględnienia wniosku o wznowienie należy dopuścić wznowienie również na korzyść lub na niekorzyść współoskarżonych, co do których wniosku o wznowienie nie złożono, jeżeli co do nich te same względy prze-

mawiają za dopuszczeniem wznowienia (*gravamen commune*).

14. Osoba wskutek wznowienia postępowania karnego zwolniona od odpowiedzialności karnej lub skazana według łagodniejszego przepisu, może domagać się ogłoszenia wyniku wznowionego postępowania w piśmie codziennym na koszt Skarbu Państwa.

W związku ze stanowiskiem Autora streszczonym w powyższym zestawieniu nasuwają mi się następujące uwagi:

Postulat Autora co do poddania wszelkich prawomocnych aktów procesowych jednolitym normom o wznowieniu bez względu na to, czy chodzi o akt procesowy sądu, czy akt procesowy prokuratora lub innych organów działających w postępowaniu karnym, jak również postulat co do przekazania kompetencji do wznowienia we wszystkich wypadkach wyłącznie sądowi — są moim zdaniem słuszne, zwłaszcza że sądem tym będzie sąd wojewódzki, bądź Sąd Najwyższy.

Wprowadzenie w konsekwencji jednolitej podstawy do wznowienia tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego uznać wypada w zasadzie za uzasadnione, jednakże w tej sytuacji również wszelkie wyroki uniewinniające, w szczególności zaś uniewinniające z braku dostatecznych dowodów, będą przez zbyt długi okres faktycznie tylko „względnie“ prawomocne, skoro ujawnienie nowego faktu czy dowodu, mogących mieć istotny wpływ na wyrok, może spowodować wznowienie procesu, choćby nawet dowód taki nie został swego czasu ujawniony z winy czynnika prowadzącego postępowanie prz. „towawcze w sposób niedbały czy pobieżny.

Obawiam się, żeby tego rodzaju ułatwienie możliwości wznowienia postępowania karnego zakończonemu prawomocnym wyrokiem uniewinniającym nie wywierało ujemnego wpływu na insty-

tucję prawomocności (powaga rzeczy osądzonej), dalej — żeby ewentualnie zbyt liberalna praktyka sądów orzekających o wznowieniu nie działała demobilizująco na poziom i skrupulatność postępowania przygotowawczego. Prawomocny wyrok niewinniający jest jednak czymś innym niż prawomocne postanowienie o umorzeniu jedynie śledztwa czy dochodzenia. Jako kompromisowy sposób wyjścia z tej sytuacji uważałbym za pożądane znaczne skrócenie wspomnianego terminu pięcioletniego, mianowicie do jednego roku, przynajmniej jeśli chodzi o wyrok niewinniający w wypadkach, gdy podstawą wznowienia na niekorzyść oskarżonego miałyby być nowe fakty lub dowody (zob. wyżej pod 2 pkt b), a przestępstwo zarzucone nie jest zagrożone karą śmierci lub dożywotnim pozbawieniem wolności.

Słusznie postuluje Autor, by wniosek o wznowienie składany był przez wnioskodawcę bezpośrednio w sędzię decydującym o wznowieniu, a nie u prokuratora, jak to przewidują niektóre ustawodawstwa socjalistyczne, powierzając w ten sposób prokuratorowi rolę „filtru“, który decyduje następnie, czy należy wniosek przekazać sądowi, czy też pozostawić bez uwzględnienia.

Nie wydaje mi się natomiast rzeczą słuszną skasowanie przymusu adwokackiego przy sporządzeniu wniosku, który nie pochodzi od prokuratora. Wniosek o wznowienie, a więc o uchylenie prawomocności (a zwłaszcza prawomocności wyroku), ma swoisty ciężar gatunkowy i powinien przejść przez „filtr“ adwokacki. Adwokat jako doradca prawny wytłumaczy i wyjaśni niejednokrotnie swemu klientowi bezpodstawność wniosku o wznowienie i uchroni w ten sposób sądy, a w szczególności Sąd Najwyższy, od zarzucania go nieuzasadnionymi wnioskami i zażaleniami. W razie sporządzenia takiego wniosku

przez adwokata, wniosek taki będzie ujęty precyzyjniej i da łatwiejszą podstawę wyjściową do podjęcia decyzji przez sąd.

Słuszne jest stanowisko Autora, że przed powzięciem decyzji o wznowieniu na niekorzyść oskarżonego należy tego oskarżonego wysłuchać, uważam jednak, że powinien to być obowiązek bezwzględny. Oskarżony, szczególnie zaś oskarżony prawomocnie niewinniony wyrokiem, nie powinien być zaskoczony decyzją o wznowieniu, chyba że się od stawiennictwa w wyznaczonym do przesłuchania terminie wyraźnie uchyla.

Na tych kilku uwagach chciałbym zasadniczo poprzestać, nie wchodząc już w niektóre szczegóły poglądów Autora i zagadnień przez niego poruszonych.

Jak już wspomniałem, Autor w końcu swej monografii omówił jeszcze — poniekąd w postaci dodatku — kwestię odszkodowania za niesłuszne skazanie (i to również na tle prawno-porównawczym), podając w wyniku swych rozważań projekt kodyfikacyjnego ujęcia przepisów dotyczących odszkodowania za niesłuszne skazanie.

Jeśli chodzi o warunki powstania prawa do żądania odszkodowania, to Autor, moim zdaniem słusznie, domaga się częściowego przywrócenia dawnego § 1 art. 511 k.p.k., uchylonego przez ustawę z dnia 15.IX.1956 r. o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. Nr 54, poz. 243), w myśl którego prawo do żądania odszkodowania nie powstaje, jeżeli skazany sam umyślnie spowodował swe skazanie.

Mam natomiast wątpliwości co do słuszności postulatu Autora dotyczącego częściowego przywrócenia przepisu § 2 art. 511 k.p.k., i to w dodatku w tej postaci, że prawo do odszkodowania nie powstaje, jeżeli poszlaki zebrane w poprzednim postępowaniu nie zostały w sposób stanowczy odparte w postępowaniu

niu wznowionym. Niepowstanie w ogóle prawa do odszkodowania (a więc chodzi już nie tylko o możliwość odmowy odszkodowania, jak to przewidywał dawniejszy § 2 art. 511 k.p.k.) w wypadkach, kiedy po uchyleniu poprzedniego prawomocnego wyroku skazującego oskarżonego ostatecznie prawomocnie uniewinniono, tylko dlatego, że uniewinnienie nastąpiło z braku dostatecznych dowodów — może być krzywdzące oraz do pewnego stopnia sprzeczne z naszym prawem procesowym, które nie rozróżnia dwóch rodzajów wyroków uniewinniających, mianowicie uniewinnienia z powodu wykazania niewinności i uniewinnienia z braku dostatecznych dowodów.

Przesunięcie wreszcie postępowania o odszkodowanie na drogę administracyjną, jak to proponuje Autor, i to w ten sposób, żeby osoba uprawniona do żądania odszkodowania musiała się najpierw zwrócić do Ministra Sprawiedliwości o przyznanie odszkodowania, a dopiero po odmowie lub po bezowocnym upływie 6-miesięcznego okresu mogła się zwrócić na drogą procesu cywilnego — uważam za niepożądane. Zachowanie wyłączności drogi postępowania sądowego w tych wypadkach jest,

moim zdaniem, potrzebne. Sądzę, że Minister Sprawiedliwości i tak w każdej sprawie zażądałby szczegółowej opinii sądu wyrokującego i na tej opinii oparłby w większości wypadków swą decyzję.

Reasumując dotychczasowe wywody, stwierdzić wypada, że recenzowana książka dzięki bogactwu wysuniętej i omówionej problematyki, operowaniu w szerokiej skali materiałem prawnoporównawczym, doskonałemu sposobowi argumentowania przez Autora wyrażonych poglądów, wreszcie dzięki przedstawieniu gotowego projektu kodyfikacyjnego ujęcia omówionych instytucji procesowych — stanowi niezmiernie cenną pozycję w naszej literaturze prawnoprocesowej, tym cenniejszą, że stoimy w obliczu kodyfikacji nowego prawa karnego procesowego. Można się wprawdzie różnić z Autorem w pewnych poglądach, jednakże przyznać trzeba, że poglądy Autora i wysunięte przez niego tezy są doskonale uzasadnione. Życzyć by sobie należało, żeby jeszcze w tej chwili jak największa liczba prawników teoretyków i praktyków zapoznała się z dziełem prof. Sliwińskiego, co z pewnością niejednego z nich pobudzi do dyskusji.

Jan Haber